

Trzy lata, które zmieniły nasze myślenie

Trzy lata mija od początku pandemii COVID-19 w Polsce. Na ile pandemia zmieniła nasze zwyczaje, na ile zmieniła nasze myślenie

Spośród wielu ważnych wydarzeń zapowiadających dramat pandemii przypomnijmy choćby te trzy: 4 marca 2020 r. – pierwszy przypadek COVID-19 w Polsce, 11 marca 2020 r. – WHO ogłasza na świecie stan pandemii, 12 marca 2020 r. – pierwsza w naszym kraju śmiertelna ofiara pandemii. Innymi słowy, minęły właśnie trzy lata od pojawienia się w Polsce koszmaru pandemii.

Ten dramatyczny, ale także głęboko pouczający okres naszej najnowszej historii boleśnie ukazał nam wszystkim potrzebę zarówno upowszechniania instytucjonalnej i personalnej świadomości zagrożeń dla zdrowia publicznego, jak i zrozumienia zakresu trwałych zmian w naszym życiu wywoływanych przez nieszczęścia tego typu. Głęboka niepewność dotycząca tych problemów w kontekście bliższej i dalszej przyszłości wydaje się dzisiaj dominować w myśleniu największych nawet życiowych optymistów. Wszyscy czujemy, że obecna sytuacja stała się prawdziwym testem dla współczesnej cywilizacji, którego stawką jest uniknięcie w przyszłości negatywnych społecznych i gospodarczych konsekwencji najróżniejszych kryzysów.

Trzy lata pandemii – test dla współczesnej cywilizacji

Wdzisiejszym zglobalizowanym świecie, pełnym otwartych granic oraz bardzo zróżnicowanych standardów dbałości o społeczną higienę, troska o zdrowie publiczne jawi się jako ważne wyzwanie. Według licznych ekspertów pandemia COVID-19 przekształciła się już z fazy pandemicznej w endemiczną, będącą łatwiejszym do

kontroli zagrożeniem, zlokalizowanym jedynie na konkretnym terytorium. Sytuacja ta pozwala nieco spokojniej pomyśleć o działaniach niezbędnych w przyszłości w celu skutecznego zapobiegania zagrożeniom zdrowotnym. To powinno nam pomóc w wyciągnięciu wniosków na podstawie nabytych w trakcie pandemii doświadczeń.

Wśród lekcji udzielonych nam przez pandemię jest niewątpliwie przewartościowanie pojęć takich jak społeczna solidarność i współpraca – agresja Rosji na Ukrainę dostarczyła tu oczywiście dodatkowych argumentów. Te od zawsze przytaczane hasła, często niestety tylko jako werbalna demonstracja empatii, nabrały obecnie zupełnie innej mocy, uświadamiając wszystkim swoje fundamentalne znaczenie dla szeroko rozumianego wspólnego dobra nas wszystkich. Świadomość ta powinna pomóc nam w stawianiu czoła czekającym nas wyzwaniom, wśród których istotne miejsce zajmować będzie z pewnością problem masowych emigracji, niosących ze sobą wiele zagrożeń. Problem migracyjny będzie niewątpliwie długotrwały, gdyż za sprawą nowych technologii komunikacyjnych istniejące nierówności społeczne i autorytaryzm wielu rządów stały się jasno widoczne dla wszystkich ludzi zamieszkujących biedniejsze regiony świata. Już dzisiaj wywołane pandemią kłopoty gospodarcze, w dodatku tak bardzo spotęgowane wojną w Ukrainie i ograniczeniami w imporcie nośników energii, powodują powszechny wzrost społecznego niezadowolenia, widoczny także w wielu bogatych krajach. A wszystko to w warunkach konieczności stawiania czoła wielu lokalnym i globalnym problemom doświadczanym przez świat już przed pandemią, takim jak spory terytorialne wywoływane skomplikowaną historią wielu regionów, walka ze zmianami klimatu czy coraz gwałtowniej artykułowane różnice światopoglądowe.

W cenie – rzetelna wiedza

Wobliczu wielu nierzetelnych i niepopartych naukowo medialnych informacji, a zarazem sukcesów międzynarodowej współpracy przy tworzeniu skutecznych szczepionek – większe znaczenie przywiązywać będziemy do rzetelnej wiedzy tworzonej w badaniach naukowych, nie tylko tych dotyczących zdrowia. Częściej docierać będą do nas opinie uznanych ekspertów popularyzujących sprawdzoną wiedzę, choć w otaczającym nas medialno-politycznym chaosie nie będzie to łatwe.

Olbrzymie konsekwencje dla tempa rozwoju gospodarczego poszczególnych państw i regionów będą z pewnością miały nabyte w trakcie pandemii doświadczenia w korzystaniu z nowych technologii oferowanych przez teleinformatykę, robotykę czy nauki biomedyczne. Pozornie przeczy temu trendowi fakt, że w przestrzeni publicznej pojawia się krytyka roli internetu w szerzeniu dezinformacji mającej wielostronne i często bardzo negatywne konsekwencje. Przykłady takich działań miały miejsce także w okresie pandemii, żeby wymienić choćby szeroko upowszechnianą w internecie krytykę zalecanych przez epidemiologów działań chroniących społeczeństwa przed rozprzestrzenianiem się wirusa.

Spróbujmy sobie jednak wyobrazić okres pandemii bez internetu. Jakie nieodwracalne straty poniosłyby np. biznes i edukacja w sytuacji braku możliwości zdalnych kontaktów z pracownikami i uczniami? O ile wolniejszy byłby proces opracowania antycovidowych szczepionek bez wymiany danych i informacji między instytucjami prowadzącymi badania w tym zakresie? Jak bez teleporad dalibyśmy sobie radę z trapiącymi nas innymi chorobami? Jak bez internetu podtrzymywalibyśmy nasze dotychczasowe relacje rodzinne i towarzyskie? Jaki wpływ bez powszechnego dostępu do internetu miałyby całkowite odcięcie nas w okresie pandemii od uczestnictwa w wydarzeniach kulturalnych i sportowych –

wyjsć do kina, teatru, zwiedzania wystaw, udziału w imprezach masowych?

Wszystkie twarze internetu

Mimo że takich pozytywnych przykładów jest wręcz nieskończenie wiele, nie powinny one prowadzić do pomijania ujawnionych w trakcie pandemii negatywnych aspektów komunikacji sieciowej, takich jak szerzenie nieudokumentowanych informacji czy nawoływanie do nieuzasadnionych demonstracji. Lekcje płynące z czasów pandemii mają bardzo ważny aspekt prognostyczny – w nadchodzącej, nieodległej już przyszłości olbrzymim wyzwaniem dla życia publicznego będzie powszechne wdrożenie regulacji umożliwiających wykorzystywanie potencjału komunikacji elektronicznej, a jednocześnie zapobieganie jej wysoce szkodliwym aspektom.

Ciekawym pytaniem w omawianym kontekście jest to, czy wywołana przez pandemię tzw. nowa normalność będzie stopniowo powracać do stanu przedpandemicznego, czy też będzie ona raczej przyspieszonym stworzeniem rzeczywistości, która i tak niebawem powstałaby wokół nas. Wiele opinii wskazuje, że dominacja cyfrowej komunikacji i tak jest nieodwołalna i że zmieni każdego z nas w nieodległej przyszłości w tzw. homo separatus, czyli człowieka cyfrowej rzeczywistości, uczącego się, pracującego i uczestniczącego w życiu publicznym głównie, a niekiedy może wyłącznie za pośrednictwem swego komputera. Jedno wydaje się pewne – stoimy w przededniu poważnej transformacji funkcjonowania świata, o skutkach niemożliwych do precyzyjnego przewidzenia.

Niewątpliwie w walce z istniejącymi i pojawiającymi się zagrożeniami ważna będzie umiejętność rozwiązywania coraz szerzej pojawiających się problemów etycznych. Przykładami z okresu pandemii mogą tu oczywiście być spory dotyczące

sposobów zapobiegania rozprzestrzenianiu się wirusa w kontekście niezbędnych ograniczeń wolności obywatelskiej, ale także np. decyzje co do zakresu pomocy społeczeństwom biednych krajów w sytuacji olbrzymich własnych potrzeb.

Telepraca, etyka, prawa i wolności obywatelskie

Poszerzy się z pewnością zakres prac wykonywanych zdalnie. Powolne dotychczas wdrażanie idei telepracy istotnie przyspieszy na bazie uzyskanych w trakcie pandemii doświadczeń. Znacznie szersze będzie też wykorzystywanie internetu w edukacji, choć będzie to wymagać gruntownych przygotowań ze strony nauczycieli, a także dostosowania programów nauczania i infrastruktury sieciowej. Spotkania biznesowe i konferencje naukowe prowadzone w trybie wideo już dzisiaj stają się czymś zupełnie naturalnym. Przy wszystkich zaletach nowych technik komunikacji problemem może okazać się jednak narastający konflikt między bezpieczeństwem obywateli i firm a ochroną ich prywatności. Wypracowanie nowych, efektywniejszych metod ochrony danych przekazywanych przez internet jest z pewnością zadaniem warunkującym dalszy szybki wzrost znaczenia zdalnej komunikacji.

Obserwować będziemy bez wątplenia tendencje do zmian w metodach międzynarodowej współpracy na rzecz systemowo pewnych i możliwie blisko położonych partnerów gospodarczych – regionalizacja współpracy stanie się częstszym terminem niż globalizacja. Trzeba mieć nadzieję, że globalizacja, ze względu na korzyści gospodarcze i znaczenie społeczne, w sensie wyrównywania globalnych nierówności, nie zniknie jednak jako ważna idea i zapewne w nieco zmienionej, zregionalizowanej postaci odżyje po paru latach stabilizowania się postpandemicznego świata.

Konsekwentnie usprawniany poprzez wdrażanie kolejnych etapów teleopieki i nowych technologii z zakresu inżynierii medycznej będzie system ochrony zdrowia. Rozwojowi będzie przy tym sprzyjać wzmocniona pandemią indywidualna troska o zdrowie, teleporady poszerzać się będą o konsultacje lekarzy specjalistów, a systemy typu e-profilaktyka czy e-diagnostyka staną się istotnym elementem naszego życia. Zwiększenie liczby studentów szkół medycznych, poprawa finansowania usług świadczonych przez placówki medyczne i prac prowadzonych w medycznych instytucjach badawczych czy nacisk na edukację prozdrowotną to inne przykłady czekających nas zmian.

Trzy lata pandemii – czas, o którym chcielibyśmy jak najszybciej zapomnieć

Przez pewien czas utrzymywać się będzie w społeczeństwie rezerwa w stosunku do masowych spotkań w kinach, teatrach, salach koncertowych czy miejscach kultu religijnego. W miastach rezerwa w stosunku do poruszania się w tłumie i zwykła wygoda skutkować będzie poszerzaniem zakresu zakupów dokonywanych w internecie, mniejszą miejską mobilnością mieszkańców i w konsekwencji zmniejszonym obciążeniem transportu miejskiego. Wywołała to m.in. potrzebę przemyślenia organizacji życia mieszkańców w ramach poszczególnych osiedli i dzielnic. Psycholodzy nie mają wątpliwości, że ze względu na wprowadzenie do naszego normalnego życia drastycznych ograniczeń pandemia odbije się mocno na psychice wielu z nas. Może to niestety mieć długotrwałe skutki, z wielu krajów dochodzą bowiem od pewnego czasu sygnały o coraz liczniejszych przypadkach depresji, zwiększonej konsumpcji leków psychotropowych i wzroście liczby samobójstw.

Wyzwaniem będzie prowadzenie interwencji antyrecesyjnych w sposób niebędący zagrożeniem dla środowiska naturalnego. Istotnie zmniejszona emisja gazów cieplarnianych w wyniku ograniczeń przemysłu w okresie pandemii oraz świadomość milionów zgonów

powodowanych na świecie przez zanieczyszczone powietrze jest tu czytelnym sygnałem – powrót do gospodarczej normalności musi uwzględniać problematykę środowiskową znacznie szerzej niż dotychczas. Oznacza to, że do rachunku gospodarczego trzeba będzie zawsze włączać koszty środowiskowe, a model rozwoju oparty na wzroście PKB stymulowanym wzrostem konsumpcji nie pozostanie jedynym wskaźnikiem rozwoju. Pamiętajmy także, że przy obecnej złożoności świata do jego harmonijnej egzystencji niezbędne są olbrzymie ilości energii, co czyni wdrożenia nowych czystych technologii przetwarzania pierwotnych nośników energii sprawą absolutnie kluczową.

Powrót dyskusji o roli państwa

Dramat pandemii pokazał, że za ochronę zdrowia, bezpieczeństwo i pomoc odpowiada tradycyjne państwo. Krytycznie oceniane działania wielu organizacji międzynarodowych wywołują wzrost niechęci do ponadnarodowych form organizacji życia społecznego, przyspieszając narastanie tendencji izolacjonistycznych. Trend ten dominuje wyraźnie nad poglądem przeciwnym, artykułującym przekonanie, iż pandemia wymusiła poszerzenie multilateralizmu. Sytuacja ta w przyszłości będzie jednak prowadzić zapewne do akceptacji idei szerokiej ponadnarodowej współpracy, tyle że przy istotnym udoskonaleniu funkcjonowania odpowiedzialnych za to instytucji. Obnażona pandemią niedoskonałość tych instytucji jest bowiem niezaprzeczalnym faktem i refleksja nad niezbędnymi zmianami jawi się jako konieczność.

W obecnej sytuacji musimy twórczo myśleć i aktywnie działać, wierząc, że mamy razem dostatecznie dużo mądrości i efektywności w postępowaniu, aby przywrócić ową wytęsknioną normalność, nie tyle tę starą, ile nową, lepszą od dotychczasowej. W historii ludzkości znanych jest wiele przykładów pozytywnych i negatywnych zmian społeczno-gospodarczych wywołanych pandemiemi. Dzisiaj wielkim zadaniem jest to, aby działania

podejmowane po pandemii okazały się [skutecznym narzędziem zabezpieczenia naszej pomyślnej, stabilnej przyszłości](#). Wspólnym mianownikiem takich działań powinna być idea solidarności w jej wielu wcieleniach – idea przecież tak bardzo nam bliska wobec jej wręcz symbolicznego znaczenia w najnowszej historii naszego kraju.

Michał Kleiber